

47. spacer historyczno-krajoznawczy - do kościoła Matki Bożej Nieustającej Pomocy

W środę 28 stycznia 2026 roku zaprosiłem chętnych na kolejny spacer organizowany przez Muzeum Karkonoskie i Regionalną Pracownię Krajoznawczą Karkonoszy. Tym razem udaliśmy się do kościoła Polskokatolickiego pw. Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Jeleniej Górze Cieplicach przy ul. Wolności 213.

Ta niewielka świątynia w zupełności wystarcza dla wiernych, których na dzień dzisiejszy jest niespełna sto osób. Parafia została powołana 13 marca 1951 roku w miejsce działającej tu od 1945 roku parafii zlikwidowanego przez państwo polskie Kościoła Starokatolickiego. Od tej daty była w strukturach Polskiego Narodowego Kościoła Katolickiego. W historii kościoła zapisali się zmarły w 1986 roku proboszcz Edmund Wasielewski (przybyły z Paryża) oraz określany mianem odnowiciela świątyni proboszcz Jan Belniak (zmarł w 2018 roku). Od roku 2019 obowiązki proboszcza pełni ksiądz Jan Anatol Sielchanowicz. I to właśnie on przybliżył nam historię parafii oraz odpowiedział na liczne pytania.



Kościół Polskokatolicki pw. Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Jeleniej Górze Cieplicach. Foto: Krzysztof Tęcza

Wszystko zaczęło się w Stanach Zjednoczonych w miejscowości Scranton gdzie powstał konflikt pomiędzy emigrantami z Polski a miejscowym biskupem. Nie mogąc dojść do porozumienia Polacy postanowili wznieść swoją własną świątynię. Gdy to się udało usadowiono w niej proboszcza księdza Franciszka Hodura. Oficjalnie podaje się, że wydarzenie to miało miejsce 14 marca 1897 roku. Ustanowiono wówczas zasady według których kościół był własnością parafii św. Stanisława

w Scranton a jego majątkiem miała zarządzać Rada Parafialna. Wystosowano także prośbę do Papieża o ustanowienie polskiego biskupa. Niestety papież nie przychylił się do tej prośby dlatego wierni podjęli decyzję o wyjściu spod jurysdykcji biskupa rzymskiego. W odpowiedzi Kościół Katolicki nałożył na całą społeczność wiernych ekskomunikę. Nie widząc możliwości porozumienia wierni postanowili założyć swój Kościół. Początkowo Stan Pensylwania zezwolił na założenie związku wyznaniowego aż w końcu w 1902 roku spełniło się życzenie Polaków.



Foto: Krzysztof Tęcza

W dniach 6-8 września 1904 roku podczas I Synodu w Scranton powołano Polski Narodowy Kościół Katolicki. Podczas obrad zakomunikowano o całkowitym zerwaniu więzi z Kościołem Rzymskokatolickim, wybraniu swojego biskupa (ks. Franciszka Hodura), Rady Parafialnej, uchwaleniu Konstytucji Kościoła oraz przyjęciu rezolucji wyrażającej lojalność wobec przybranej nowej ojczyzny – Stanów Zjednoczonych. Dzięki temu pojawiła się możliwość połączenia rozproszonych ośrodków religijnych co spowodowało, że Polski Narodowy Kościół Katolicki stał się jedynym reprezentantem polskiego niezależnego ruchu religijnego co z kolei chroniło polską emigrację w Ameryce od wynarodowienia. Dzięki temu Polacy mogli uczestniczyć w mszach wygłaszanych w języku ojczystym.

Gdy po latach niewoli na mapach świata pojawiła się ponownie Polska, Polski Narodowy Kościół Katolicki zaczął zakładać parafie w Polsce. Pierwszą była parafia w Bażanówce (1921 rok). W sumie do 1939 roku w Polsce działało ponad 60 parafii PNKK. W okresie 1939-1945 (II wojna światowa) władze niemieckie groźbą likwidacji wymusiły zmianę nazwy na Polski Kościół Starokatolicki. Chodziło o podporządkowanie Kościoła pod Narodowy Kościół Rzeszy Niemieckiej. Niestety okres wojny to utrata wielu księży, którzy zginęli zarówno z rąk Niemców jak i Polaków.

Po 1945 roku władze komunistyczne pod naciskiem Urzędu Bezpieczeństwa zmieniły ponownie nazwę na Kościół Polskokatolicki podporządkowując sobie całkowicie wszystkie decyzje dotyczące obsady stanowisk.

Po 1989 roku, po licznych zmianach w stanowisku władz świeckich oraz kościelnych wykrystalizowała się obecna pozycja PNKK w państwie polskim.

Jeśli chodzi o podstawowe zasady to Polski Narodowy Kościół Katolicki w zasadzie nie odbiega od tradycji Kościoła Katolickiego. Najwyższą cześć PNKK oddaje Bogu w Trójcy Świętej Jedynemu. Także aniołom, apostołom, męczennikom i świętym. Szczególne miejsce ma tutaj Maryja Panna. Kościół uznaje siedem sakramentów a eucharystia sprawowana jest pod dwiema postaciami: Ciała i Krwi Pańskiej.



Proboszcz ksiądz Jan Anatol Sielchanowicz. Foto: Krzysztof Tęcza

Zasadnicze różnice to spowiedź sprawowana w dwóch formach: indywidualna (w konfesjonale) i ogólna zwana również spowiedzią powszechną (w trakcie mszy). Kościół Polskokatolicki nie uznaje dogmatu o nieomyślności Papieża oraz jego zwierzchności. Księża mogą wstępować w związki małżeńskie (nie obowiązują ich celibat). Duchownym może być tylko mężczyzna.

Obecnie PNKK administracyjnie podzielony jest na trzy diecezje (krakowsko-częstochowska, warszawska i wrocławska). Odwiedzony przez nas kościół przynależy do dekanatu dolnośląskiego z siedzibą w Boguszowie-Gorcach.

Jeśli chodzi o samą świątynię to powstała ona w 1870 roku na ziemi zakupionej przez gminę ewangelicką. Pierwszym pastorem był Ebel ze Steinfurtu, zaś ostatnim Bernhard Stache, który wraz z większością wiernych w 1945 roku wyjechał do Bawarii. Ozdobą tej neoromańskiej budowli jest ołtarz z 1766 roku. Świątynia powstała na planie prostokąta zakończonego pięciokątną absydą. Salowe wewnątrz jest przykryte sklepieniem kolebkowym.



Foto: Krzysztof Tęcza

Kończąc relację z naszego pierwszego w 2026 roku spaceru historyczno-krajoznawczego dziękuję księdzu proboszczowi Janowi Anatolowi Sielchanowiczowi za ciepłe przyjęcie naszej grupki, za wspaniałą opowieść, za ciekawe informacje i za cierpliwość w odpowiadaniu na liczne pytania.

Oddzielne podziękowania kieruję do pana Eugeniusza, który jak sam powiedział, przyszedł specjalnie na dzisiejszy spacer by podzielić się z nami swoimi wspomnieniami związanymi z tą świątynią. Otóż pan Eugeniusz ożenił się z jedną z trzech córek księdza Edmunda Wasielewskiego i przez kilkanaście lat mieszkał na parafii. Stąd też jego opowieść nie tylko była rzeczowa ale i pełna emocji. Dowiedzieliśmy się jak wyglądało wówczas życie w parafii, jak wszyscy się wspierali. Prowadzono wówczas gospodarstwo rolne, uprawiano ziemię, dbano o krowki. Nie było łatwo.

Krzysztof Tęcza